

Wejścia na obszar dyspozycji państwa polskiego.

Zasugeruję jedynie, że chodzi o to, by to państwo polskie miało decydujący wpływ na to, jakie dokonują się immisje (wejścia na obszar dyspozycji państwa polskiego i wyjścia z niego), czyli kto wjeżdża do naszych miast i wsi, na przykład po to, by robić krzywdę, kto jest w stanie niszczyć naszą infrastrukturę, kto może blokować transport morski, kolejowy, lądowy czy powietrzny, dezorganizować przepływy strategiczne potrzebne nam do zaspokojenia.

*By kama3 kama3
maj 21, 2025*

W 1997 i w 2024 - już była "wojna wodna" zwana powodzią. Nie na całym terenie Polski, ale w małym jej obszarze. Jakie wnioski w sztabach kryzysowych powstały między 1997 a 2024 r ? Dalej stosujemy woreczki z piaskiem ręcznie zapełniane łopatą przez 2 osoby na worek?

Nikt nie reagował na informacje o specjalnych maszynach ładujących piasek.

Cytat Artykuł z **2007 roku**

Pakowarka przybyła do Krosna w minionym tygodniu. Podstawowym przeznaczeniem maszyny jest szybkie zasypywanie worków piaskiem, używanych do budowy i uzupełniania wałów przeciwpowodziowych.

Dotychczas podczas każdej akcji przeciwpowodziowej trzeba było napełnić od 3 do 5 tysięcy worków z piaskiem. Wykonywali to ręcznie pracownicy MPGK i członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu miasta. - W 2004 roku kiedy w Krośnie była pamiętna powódź, zapakowaliśmy około 13 tys. worków. To ogromna ilość. Trzeba je było napełnić ręcznie. Widać więc skalę potrzeb - mówi Marek Toropolski z Biura Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obronnych Urzędu Miasta.

Pakowanie ręczne to czasochłonny wysiłek bardzo wielu osób. Teraz to się zmieni. Dzięki dużej wydajności maszyny, zespół złożony z pięciu osób w ciągu godziny jest w stanie ułożyć 70-metrowy wał, szeroki i wysoki na pół metra. Zasypywane worki mają jednakową masę, ponieważ pakowarka samoczynnie dozuje ich napełnianie.

Ze względu na ukształtowanie terenu, gęstą zabudowę, w Krośnie lepiej sprawdzają się wały z worków niż rękawy przeciwpowodziowe. Można je układać praktycznie wszędzie. Służą także m. in. do zabezpieczenia wejść do budynków czy studzienek kanalizacyjnych. Rękawy natomiast układane są tylko w miejscach, gdzie teren jest równy, gdzie nie ma ogrodzeń i drzew - wyjaśnia Marek Toropolski.

Pakowarka kosztowała 44 tys. złotych. Znajduje się w bazie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, gdzie odbywa się napełnianie worków piaskiem, które stamtąd trafiają do miejsc przeznaczenia.

Maszyna jest jednak mobilna, można ją transportować w każde inne miejsce działania. Niewielkie gabaryty urządzenia umożliwiają łatwy dojazd. Do obsługi pakowarki zostali przeszkoleni pracownicy MPGK i członkowie OSP z terenu miasta. Maszyna może być wykorzystana także do napełniania worków innymi materiałami sypkimi. Jest jedynym tego typu urządzeniem w całym województwie podkarpackim.

[Read more](#)